

JEDNODNIOWKA

Świąteczny

PRĄD

Redakcja i Administracja

w Łodzi

ul. Al. Kościuszki Nr. 41

Cena nr. 20 gr.

Niedziela 15-go stycznia 1933 r.

POCHOD NA PEKIN.

LONDYN, 14. 1.

Z Szanghaju donoszą, że wojska japońskie zajęły dziś, w związku z ofensywą w kierunku przełęczu 9-ciu Bram, miejscowość Czan-Gan-Fu. Atak był wspierany przez silne eskadry lotnicze

Głównodowodzący wojskami japońskimi w Szanhaikanie wydał rozkaz pospiesznego uzupełnienia i wzmocnienia fortyfikacji dookoła miasta. Całe miasto otoczone jest rowami strzeleckimi zabezpieczonymi gęstymi zasiekami z drutu kolczastego

Kraża uporcezywe pogłoski że marszałek Czangsueliang koncentruje 30 dywizyj chińskich w rozmaitych punktach strategicznych na południe od Szanghajuanu i dąży z uporem do odbicia tego miasta z rąk Japończyków.

POPŁOCH W PEKINIE

LONDYN, 14. 1.

Wiadomość o zajęciu Czumenkau przez wojska japońskie wywołała wśród ludności chińskiej w Pekinie i Tsien Tsinie olbrzymi popłoch. Zamożniejsi Chińczycy opuszczają oba miasta, udając się w głąb kraju. Popłoch ten wzmógł się jeszcze po ogłoszeniu rozporządzenia marszałka Czang Tsue Ljanga nakazującego wywiezienie wszystkich kosztowności z Pekinu i Tsien Tsinu. Zarówno ludność jak władze spodziewają się zajęcia obu miast przez wojska japońskie

NIEPOKOJ W LONDYNIE

LONDYN 14. 1.

W kołach rządowych Londynu panuje poważne zaniepokojenie co do rozwoju sytuacji na Dalekim Wschodzie

Minister spraw zagranicznych Simon wyjadzie w niedzielę do Genewy aby wziąć udział 16 stycznia w naradzie komitetu 19-tu wyłonionego przez Zgromadzenie Ligi w celu rozpatrzenia zatargu japońsko chińskiego

Akcja wojsk japońskich atak na Szan Hai Kuan i zagrożenie Tien Tsinowi a tem samem Pekinowi, wywołały znaczne skomplikowanie sytuacji. Jeżeli posuwanie się wojsk japońskich nie będzie powstrzymane Anglja znajdzie się w Genewie w położeniu, w którym będzie musiała zająć stanowisko przeciwne Japonii.

W tym wypadku należy się liczyć poważnie z możliwością opuszczenia Ligi Narodów przez Japonię albo też z ewentualnością że mocarstwa zasiadające w Lidze celem ratowania prestiżu Ligi będą zmuszone uznać Japonię za będącą poza nawiasem Ligi i zdecydować się na wspólną akcję. Tej ewen-

tualności pragnęłaby Anglja uniknąć za wszelką cenę

Sir John Simon odbył dziś popołudniu długą naradę z Mac Donaldem

Należy przypuszczać, że W. Brytania użyje swego autorytetu aby wyrzucić nacisk na Japonię w celu spowodowania uspokojenia na Dalekim Wschodzie

„Atlantique” podpaliła zdrojnicza ręka

PARYZ, 14. 1.

Według informacji „Journal des Debats”, śledztwo w sprawie katastrofy „Atlantiku” przybrało sensacyjny obrót. Okazuje się, że w przeddzień wyjazdu okrętu z Pauillac do Havre pewien szofer taksówki z Bordeaux dowiózł do Pauillac jakiegoś mężczyznę z niewielką paczką.

Nieznamy wszedł na pokład okrętu i po 20 minutach powrócił bez owej paczki, ka-

żąc szoferowi odwieźć się z powrotem do Bordeaux. W całej tej historii nie byłoby nic niezwykłego, gdyby nie fakt, o którym śledczy dowiedział się dopiero w dniu dzisiejszym, że mianowicie jednocześnie z wyjazdem „Atlantiku” z Pauillac naczelny administrator marynarki otrzymał anonim, zawiadający o tem, że okręt w drodze do Havre będzie spalony

Okrzyk w porę

Boże zdał Polskę w Londynie

LONDYN, 13. 1.

Koncert Paderewskiego, urządzony przez dziennik Daily Mail na rzecz muzyków angielskich, stał się olbrzymią manifestacją nie tylko na cześć jego samego, ale i na rzecz Polski.

Paderewski rozpoczął koncert hymnem angielskim, co podnieciło jeszcze entuzjastyczną atmosferę widowiska. W programie koncertu znajdowały się utwory Szopena, Liszta i Wegnera. Paderewskiego po skończeniu programu, rozentuzjasmowane tłumy nie chciały wprost puścić ze sali. Po licznych nadatkach Paderewski odegrał Poloneza As-dur Szopena, kończąc nim koncert.

Wtedy ookoła estrady skupiła się tłumna publiczność wznosząc God save Poland! (Boże, zbaw Polskę!) i odprowadziła mistrza aż do samochodu, długo wznosząc na ulicy okrzyki na jego cześć.

U Skirmunta

LONDYN, 14. 1.

Z okazji pobytu Ignacego Paderewskiego ambasador Skirmunt wydał dziś obiad, w którym między innymi wzięli udział minister Sin John Simon z małżonką, ambasador francuski Flduriau, ambasador włoski Grandi z małżonką, b. ambasador angielski w Waszyngtonie Lord Howard, małżonka ministra lotnictwa Lady Londoderry i małżonka b. kanclerza skarbu Lady Snowden.

Po obiedzie odbył się raut z udziałem szeregu osobistości z angielskiego świata politycznego i muzycznego, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz kolonii polskiej w Londynie.

Wyjazd do Ameryki

LONDYN, 14. 1.

Dnia 18-go b. m. odpływa Paderewski z Chebourg do Ameryki.

Kupujcie czekoladę Piaseckiedoll

Ruch rewolucyjny w Hiszpanii

PARYŻ, 14. 1.

Rewolucjonisci katalońscy nie zrezygnowali z swej akcji i obecnie rozwijają energiczne działania wśród robotników rolnych. W rozmaitych miejscowościach Katalonii zorganizowano oddziały chłopskie które atakują policję. Członkowie bojówek zaopatrzeni są w gwizdki przeznaczone do sygnalizacji. Ponadto rewolucjonisci rozwieszają na gmachach publicznych czerwone i czarne sztandary. Federacja pracy odmówiła swego udziału wobec czego akcja skoncentrowała się w ręku iberyjskiej federacji anarchistycznej. Liczne rewizje dokonywane przez władze policyjne w miastach Katalonii, skłoniły rewolucjonistów do do zbierania się bomb i granatów i do porzucania ich na ulicach i w ogrodach w celu pozbycia się kompromitujących dowodów.

Wczoraj wieczorem na jednej z ulic Barcelony odebrano dwie podrzucone bomby grupce dzieci, które bawiły się nimi, jako zabawkami. Na innych ulicach znaleziono razem bomb i granatów około 115 sztuk. W rozmaitych miejscowościach w pobliżu Barcelony policja dokonała ogółem 36 aresztowań w związku z podejrzeniami o działalność wyrotową. W Taragonie wyłryto w mieszkaniu prywatnym potajemną fabrykę broni. Silne oddziały policji przesłane do wszystkich miast Walencji, usiłują przeciwdziałać agitacji rewolucjonistów.

PARYŻ, 14. 1.

Gubernator cywilny Barcelony nałożył

grzywnę w wysokości 20 000 pesetów na dziennik „Solidaridad Obrera”, organ hiszpańskiej konfederacji robotniczej, za opublikowanie dwu artykułów o treści podżegającej do działań rewolucyjnych.

PARYŻ, 14. 1.

Jak donoszą z Medina Sidonia, w Casa Viejas panuje obecnie zupełny spokój. Rewolucjonisci ukryli się w górach. Oddział policji, złożony z 200 ludzi rozpoczął pogoń.

OTWARCIE TANIEJ KUCHNI DLA INTELIGENCJI

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem JE. Ks. Biskupa Dr W. Tymienieckiego odbyło się posiedzenie Zarządu „Caritas”, w którym wzięli udział przedstawiciele poszczególnych sekcji. Zebranie było poświęcone omowieniu spraw technicznych, związanych z otwarciem świetlicy i taniej kuchni dla pracowników umysłowych.

Zarząd „Caritasu” postanowił otwarcie świetlicy i taniej kuchni w dniu 19 stycznia rb. (czwartek) o godz 12 ej w południe i wykanie w dniu tym pierwszego obiadu zgłoszonym pensjonariuszom. obiady w taniej kuch-

ni dla pracowników umysłowych składać się będą z dwóch dań: (zupy, porcji mięsa i jarzyny).

Pensjonariusze w stołowni płacić będą po 20 gr. za obiad. Projektowana jest w najbliższych dniach wydawanie ciepłego pożywienia w godzinach wieczorowych. Ze względu na ograniczoną ilość stołowników osoby pragnące korzystać ze świetlicy oraz stołownia się w taniej kuchni dla pracowników umysłowych, zechcą składać podania do centrali „Caritasu” — Łódź, ul. Ks Skorupki Nr 1a, godzinach biurowych.

15.000 wagenów po 15 ton złota

Astronomiczne cyfry zadłużenia świata

Do mnóstwa kłopotów, które świat wojenny ma do zwalczania skutkiem przesilenia gospodarczego, przybył ostatnio nowy, mianowicie sprawa długów państwowych, zaściągniętych zarówno podczas wojny, jak i później na cele odbudowy, zbrojenia i t.p.

Zadłużenia publiczne około 60 państw, reprezentowanych w Lidze Narodów, bez zobowiązań samorządów, handlu, przemysłu i rolnictwa, przewyższają sumę 110 miliardów dolarów, przyczem nie wliczono do sumy tej zadłużenia Rosji i Chin. (Cyfry te bowiem nie są dokładnie znane).

110 miliardów dolarów — jest to cyfra wręcz astronomiczna. Aby mieć o jej ogromie niejakie pojęcie, trzeba sobie wyobrazić, że przeliczona na złoto, przedstawia ona pełny ładunek 15.000 wozów po 15 tonn każdy.

Nic dziwnego, że coraz częściej i powszechnie mówi się o porozumieniu między narodowym celem uregulowania tej sprawy.

Jest to konieczne, tem bardziej, że spłata tych zobowiązań może być dokonywana jedynie z bieżących wpływów budżetowych, które w powyższych 60 państwach razem wynoszą tylko 23 miliardy dolarów, t. j. zaledwie piątą część zadłużenia.

Gdyby zatem państwa chciały zdiąć z siebie ten ciężar drogą spłaty, to musiałby zaniechać wszelkich inwestycji, zamknąć szkoły i wszelkie urzędy, rozwiązać armje i t.d. i oddawać w ciągu pięciu lat wszystkie swoje dochody. A że jest to nie do pomyslenia, więc niema innego wyjścia, tak porozumienie, celem zmniejszenia tego ciężaru.

Nie wszystkie kraje w jednakowym stopniu są przygniecione powyższym ciężarem.

Jakkolwiek się to może wydać dziwnem ale największe długi mają właśnie państwa, mające opinie „bankierów” światowych i one też mają najbardziej niepomysłny stosunek długów do dochodów budżetowych. Tak np. dochody Francji stanowią tylko 10,5 proc. długów, Anglii — 11,2 proc., Stanów Zjednoczonych — 24,3 proc., Włoch — 20,5 proc., wówczas gdy dochód państwowy Niemiec wynosi 91,2 proc. zadłużenia, innymi słowy mówiąc, Niemcy niemal od razu mogłyby opłacić swoje długi, wówczas gdy Anglija i Francja potrzebowały na to 10 lat prawie, Włochy —

5, a Stany Zjednoczone — 4 lata.

Nie na tem wszakże kończą się jeszcze różnice pomiędzy poszczególnymi krajami.

Poza zadłużeniem samem decydującą rolę gra właściwie jego rodzaj, t. j. czy jest to dług wewnętrzny, czy zagraniczny. Spłata długu wewnętrznego jest mniej uciążliwa, gdyż pieniądz pozostaje w kraju, wówczas gdy spłata zobowiązań zagranicznych zmusza do wyjścia tego pieniądza zagranicę. Okazuje się, że Stany Zjednoczone nie mają zupełnie państwowych długów zagranicznych, zadłużenie Anglii tylko w 14 proc. ma charakter zagraniczny, Włoch — 2 proc., Czechosłowacji — 19 proc., Niemiec — 2 proc., natomiast Francji — 41 proc., Belgii — 53 proc., Polski i Rumunii — 90 proc. i t. d.

Tym sposobem jasną jest rzeczą dlaczego Francja, pomimo posiadania olbrzymich zapasów złota, jest w stosunkowo trudniejszym położeniu od Anglii, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, które mają nie tylko większe dochody budżetowe w stosunku do zadłużenia, ale i nie są zmuszone do wywożenia pieniędzy zagranicę.

Z tego też powodu nie jest tak źle i z Niemcami, których dochód jest wysoki, natomiast położenie Polski i Rumunii jest bez porównania trudniejsze, ile że ich zadłużenie jest przeważnie zagraniczne.

Ciągnięcie loterii

po 50.000 zł na nry 98090 139389
20 000 zł na nry 83357
15.000 zł na nry 92325
po 10.000 zł na nry 4119 plus 111515
po 2000 zł na nry 564 20603 139260
plus:
po 1000 zł na nry 8882 18943 62732
75025 76008
po 500 zł na nry 29213 53449 63022
77306 84941 92509 95108 107637 plus 146030
135567
po 400 zł na nry 52138 87281 92216
93932 96907 115018 15668 123349 125945
128857
po 300 zł na nry 5182 7612 8749 19836
30473 35794 40644 46692 57198 92654 63540
88253 9019 98815 10846 101527 103511
104190
po 250 zł. na nry 20960 57701 59302
64705 70725 79049 84723 85201 92441 95076
95498 95978 97338 98613 99345 100684 10744
107549 113269 plus 115219 125859 129046
147043 147481 147566

Humor

SLUŻĄCA

Państwo wybierają się do teatru. Pouczywszy nową służącą należycie, wysyłają ją po bilety.

— Niech Zosia przyniesie dwa bilety do loży po pięć złotych

Po pół godzinie Zosia wraca,

— I co są bilety?

— Proszę pani tych biletów po 5 złotych już nie było, więc kupiłam 10 biletów po złotemu na miejsca stojące

ZAZDROSC

Zona kapitana straży ogniowej do męża

— Znow tak późno wracasz do domu?

— Gasiliśmy pożar w kinie.

Tak, tak, dziś się kino, wczoraj ka-

menia, przedwczoraj teatr — zawsze same miścioce rozrywki!

Reklama to potęga

Chybione proroctwa.

Po mowie p. premiera Frystora w Senacie jedno z pism sanacyjnych ubolewało. Ze przemówienie to nie znalazło oddźwięku w prasie opozycyjnej, że nie przytoczono tego przemówienia nawet w streszczeniu.

Mową tą miał p. premier — jak pisały pisma sanacyjne — wyrwać opozycji najefektowniejszy argument agitacyjny, mianowicie ten, „że rząd nie zdaje sobie sprawy z tego, co się stało i co jeszcze się dzieje”.

Ponieważ było dotychczas bardzo dużo oświadczeń, bardzo dużo mów i bardzo dużo wywiadów czynników miarodajnych — a zapowiedzi tam zawarte co do poprawy stosunków ekonomicznych w kraju nie ziszczały się, dlatego też społeczeństwo a w każdym razie większa jego część straciła wiarę do tych zapowiedzi.

Polemizując z wywodami p. premiera senator Januszewski z Klubu ludowego mówił tak:

— „Premier w swoim exposé zazna czył kilka myśli, które można uważać jako program, przynajmniej na krótki dystans, rządu. Na początku swego przemówienia wskazał, że jesteśmy otoczeni kryzysem, że niejako jesteśmy w kryzysie pogrążeni. — Przypomnę zesłoroczną w październiku mowę p. premiera, kiedy mówił i udawał, że stan gospodarczy Polski jest tego rodzaju, że możemy się oderwać od kryzysu. — Jednakowoż po roku doświadczeń przychodzi do przekonania, że oderwać się od kryzysu nie możemy, musimy tylko robić wszystko, aby przetrwać. I powiada: mamy równowagę budżetową, nie mamy reglamentacji czyli ograniczeń dewizowych, widocznie mamy podstawy, na zasadzie których przetrzymamy kryzys. I tutaj p. premier najwidoczniej się myli. Równowagi budżetowej właściwie nie ma. Preliminarz budżetowy, zgłoszony w Sejmie, nie jest zrównoważony, jest deficytowy”. —

W zesłonym roku mieliśmy się oderwać od kryzysu a w tym roku jesteśmy kryzysem otoczeni. Jak widać nie spełniły się przewidywania p. premiera, ku utrapieniu szerokich mas ludności gnębionej kryzysem. Ale nie tylko mylił się p. premier mylili się i inni — i jeszcze jak? Cofnijmy się myślą wstecz.

Dnia 13-go stycznia 1929 roku wołał p. sen. M. Kościalkowski:

— „Skarb mamy pełny, albowiem wielkie rezerwy skarbowe zgromadzono, które rząd w każdej chwili może rzucić na szalę wypadków. Walutę ustabilizowano, budżet zrównoważono...”

Nigdy Polska nie miała, a może przez długie jeszcze lata mieć nie będzie tak szczęśliwych koniunktur jak obecnie pod wodzą marsz. Józefa Piłsudskiego”.

A kiedy już kryzys na dobre zaczął paszyć się w Polsce znowu mieliśmy przepędzić.

Przy końcu roku 1929 minister skarbu Matuszewski w Sejmie zapowiadał poprawę.

— „Nasz rynek pieniężny upłynął się. Wiele oznak wskazuje na zbliżanie się końca złej koniunktury finansowej...”

Mimo, że sytuacja jest subiektywnie ciężka, mimo że teraz właśnie (w grudniu 1929 roku) najboleśniej odczuwamy trudności już w znacznej mierze przezwyciężone (!), to jednak obiektywnie stwierdzić należy, że istnieją wszystkie dane, że sytuacja już zmierza ku poprawie i przypuszczać możemy, że

przyszły będzie rokiem pokryzysowym, nie zaś rokiem kryzysu”.

Więc rok 1930 miał być już rokiem pokryzysowym. Żyjemy w roku 1933, a końca kryzysu nie widać — pisze „Piast”.

W wywiadzie znanej osobistości oficjalnej, ogłoszonym w pismach dnia 5 października 1930 roku czytamy o budżecie:

— „W budżecie państwa liczy się na miliony i miliardy i tylko idjota, albo jakiś głupi bubek, który niedokładnie liczy nawet swoje chustki do nosa, albo inne części bielizny, może sądzić iż jakikolwiek ra-

chunek na miliony i miliardy może być podobny do rachunku na złotówki i grosze”.

To też jeżeli tyle zapowiedzi kierowniczych osób nietylko, że nie ziściły się, ale wykazały, że nie były budowane na żadnej realnej podstawie, a tak grubo różniły się od przewidywań osób zwalczanych przez obecny system, nic też dziwnego, że przeciętny obywatel niema już zaufania do tych zapowiedzi — a zamiast słów oczekuje czynów, których jakoś nie może się doczekać, jeżeli idzie o zwalczanie kryzysu.

Katastrofa kupiectwa

Opinia, pochłonięta zagadnieniami pogłębiającego się kryzysu gospodarczego, nie zwraca na upadek kupiectwa polskiego polskiego należytej uwagi:

„Dopiero echa tragicznych wypadków, nieraz dopiero wiadomość o tem, że pod przyniatającym ciężarem trudnych warunków bytu rozstał się z życiem ten lub ów kupiec czy przemysłowiec — nasuwa na myśl dramatyczne zmaganie się polskiego handlu z kryzysem. Rok każdy przynosi pod tym względem nowe porażki. Coraz mniejsza liczba kupców polskich wykupuje świadectwa przemysłowe, coraz mniej świadectw wyższych kategorii pozostaje w rękach polskich, a wystarczy przejść głównymi ulicami śródmieścia by mieć już nietylko statystykę, ale rzeczywistość: jednolicie obcolemienne oblicze krakowskiego handlu. Kraków, dzieło polskiego i katolickiego mieszczaństwa, ozdobiony wspaniałymi klejnotami sztuki i architektury, wzbogacony najpiękniejszymi w Polsce świątyniami — przechodzi szybko, systematycznie, codziennie w ręce czarnej rzeszy żydostwa.”

Kupiec polski — zdaniem „Głosu Narodu” — pozbawiony jest tej pomocy, jaką żydowskie kupiectwo ma zapewnioną w rozgałęzionych szeroko kasach bezprocentowo kredytu oraz w Związku żydowskich kupieckich Stowarzyszeń Spółdzielczych.

„Jego obroty spadły w ciągu ostatnich lat o 60 procent, a kapitał obrotowy zniszczyły fiskalne podatki, opłaty socjalne i nierzetelni dłużnicy. Jest całkowicie zależny od hurtownika-żyda, gdyż nie trzeba palców je-

dnej ręki, by policzyć w Krakowie polskich kupców, którzy zdołali jeszcze zachować tę niezależność. Resztę robią kartele przemysłowe, dyktujące ceny polityką przywilejów handlowych w stosunkach z zagranicą, z których niestety przeważnie korzystają skartelowani żydzi, wreszcie klient, który, jeśli nie ominie katolickiego sklepu, sam oferuje cenę, stanowiącą ułamek własnych kosztów kupca i stawia go przed dylematem: „albo sprzedasz za tę cenę, albo sobie pójdziesz.”

Trzeba gruntownej zmiany stosunku społeczeństwa do kupiectwa polskiego.”

Uwagi, które „Głosowi Narodu” nasuwa stan kupiectwa polskiego w Krakowie, dadzą się dziś zastosować specjalnie do Łodzi, gdzie stan kupiectwa polskiego i rzemieślnika jest rozpaczliwy.

Najkorzystniej

kupicie w firmie chrześcijańskiej
radjo-elektrotechnicznej

inż. M. KRUAZYR

ul. Główna 17

Tel. 115-04

W firmie

Edmund Wasilewski

Piotrkowska 152

poleca się towary w najwyższych gatunkach na garnitury, palta, pokrycia futer, suknie damskie, ubranka dzieciinne oraz resztki

Ceny fabryczne!

Pomysły wiaduktowe - korytarzowe we Francji

W filoniemieckim francuskim tygodniku „Notre Temps” wystąpił z artykułem p. Charles Braibant, sekretarz generalny francuskiego towarzystwa „Amities Internationales”, dotychczas znany jako szczerzy przyjaciel Polski, który wysuwa zupełnie nieoczekiwany projekt rozwiązania sprawy pomorskiej a to w następujący sposób.

Chce zwięzić dzisiejsze Pomorze najdosłownie do „korytarza”, do cieniutkiej ścieżki, który należałby do Polski, łącząc całe państwo z portem w Gdyni, byłby tak wąziutki, że byłyby pobudowane wiadukty dla użytku Niemców i połączone Prusy Wschodnie z re-

szta Rzeszy. Ludności polskiej na Pomorzu ofiarowuje p. Braibant prawa mniejszości narodowych, a ponieważ Polska straci terytorjalnie, gotów ją odszkodować mundatem kolonialnym w Afryce nad jedną z dawnych kolonii niemieckich. W zakończeniu oświadcza autor, że bez zrewidowania sprawy Pomorza niema mowy o spokoju i bezpieczeństwie w Europie.

Artykuł ten jest nowym dowodem jak głęboko opinię francuską przenikła propaganda niemiecka i jak dalece bezczyną jest propaganda polska.



Szczegóły krwawej bitwy przed pałacem królewskim w Sofji.

O bitwie przed pałacem królewskim w Sofji, przed którym dwie zwalczające się grupy Macedończyków stoczyły formalną walkę, ciekawe szczegóły, rzucające jasne światło na stosunki, panujące w tym zakątku Europy, podaje sprawozdawca „Narodni Polityky” J. W.

Macedończycy bułgarscy podzieleni są oddawna na kilka organizacji: krańcowych michajłowców, którzy dziś są w przewadze, bardziej umiarkowanych z tymi ostatnimi komunistycznymi federalistów.

Przed dwoma laty michajłowcy wystąpił z inicjatywą porozumienia się z protegorowcami. Porozumienie nie doszło do skutku, walka natomiast rozgorzała na całego. W ciągu ostatnich kilku miesięcy jedno morderstwo następowało po drugim. Michajłowcy pracowali energicznie i szybko, tak że przeciwnicy zostali zaskoczeni i nie potrafili zorganizować obrony.

Powoli jednak protegorowcy przy gotowości się do kontrataku. Kiedy przed paru

miesiącami rozeszły się pogłoski o skazaniu przez tajny trybunał michajłowców około trzydziestu działaczy obozu Protegorowa na śmierć, odpowiedzieli oni tym samym sposobem.

Nastroj w organizacjach protegorowców stawał się coraz bardziej podrażniony, zwłaszcza że morderstwa polityczne w Sofji przechodziły już bez większego wrażenia. To też zdecydowano się na zorganizowanie w Sofji krwawej rozprawy, która, zwróciła na siebie uwagę przytępionej wrażliwości mieszkańców stolicy.

Ofiarą miał być redaktor naczelny pisma „Makedonia” Simeon Eftimow, zwolennik Michajłowa. Zamach odbył się w centrum miasta na placu Aleksandra w samo południe. Eftimow w towarzystwie trzech uzbrojonych mężczyzn udawał się z redakcji pisma do siedziby „Komitetu macedońskiego”. Ulice i place pełne były ludzi, wychodzących z biur i szkół. Przed bramą pałacu królewskiego stała setka dziennikarzy, oczekujących na wyniki

narad cara Borysa z prezesem Sobranja Malimowem.

Dwaj mężczyźni w strojach wysliwskich ze strzelbami na ramieniu przechadzali się po placu, prowadząc psa na smyczy. Kiedy ukazał się Eftimow w towarzystwie trzech mężczyzn, „myśliwi” rozpoczęli strzelaninę na całą czwórkę.

Eftimow upadł, ciężko ranny, — napastnicy odrzucili strzelby i wyciągnęli rewolwery. To samo zrobili obrońcy Eftimowa. Rozpoczęła się kanonada. Wśród tysięcznej publiczności powstała panika. Wielu ludzi padło na ziemię chcąc uniknąć kul których wypuszczono około setkę.

Wreszcie zamachowcy zaczęli uciekać. Po drodze zabili policjanta i rzucili w tłum bombę, która na szczęście nie wybuchła. Po długiej gonitwie, której przyglądały się tłumy spacerujące po bulwarze Cara Oswobodziciela, obu zamachowców ujęto. Znalaziono przy nich rewolwery, naboje i jeszcze jedną bombę.

Jeden z zamachowców, ranny w starciu został przewieziony do szpitala, skąd tego samego dnia próbowano go porwać. Przy uszczuplonej, że ten zamach zorganizowali michajłowcy, którzy chcieli rannego dobić.

Zamach się nie udał. Niedługo jednak ranny morderca cieszył się życiem. Dnia 5 stycznia został on zamordowany w szpitalu przez pielęgniarkę. Zasadzie „oko za oko, ząb za ząb” stało się zadość.

Ta najkrwawsza walka Macedończyków na ulicach Sofji pociągnęła za sobą jak dotąd następujące ofiary 3 zabitych (policjant zamachowiec i towarzysz Eftimowa) i 5 rannych z których trzy osoby nie mają z organizacją macedońską nic wspólnego.



W SZKOLE.

— Abstrakcyjnym czyli oderwanym jest coś co możemy sobie pomysleć, wyobrazić, ale czego nie możemy chwycić, dotknąć. Gwiżdżalski, czy możesz mi wymienić jakiś przykład?

— Naprzykład rozpalone żelazo, — panie profesorze.

12)

Przekład z angielskiego.

Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

Na szczycie każdego arkusza widniał złośliwy odcisk jakiegoś herbu, tak jednak przez rozdarcie uszkodzonego, że nie udało mi się go rozpoznać.

List napisany był po angielsku, ale podpis i daty brakło — musiały znajdować się po oddartej stronie.

Nagle w głuchym milczeniu rozległo się gdzieś daleko stuknięcie drzwiami, wsunąłem czempredziej skrawki papieru do płóciennego schowka i ukryłem je w kieszeni do spodni a rzeczy drżącymi rękami począłem wrzucać do walizki. Nikt nie powinien mnie zastać w tym pokoju!

Znalezione skrawki papieru — myślałem zbierając pośpiesznie porzucane graty — zawierają oczywiście rozwiązanie tajemnicy, otaczającej zwłoki, spoczywające nieruchomo na podłodze sąsiedniego pokoju. To jedno jest pewne: Henryk Semlin bez względu na to, czy jest Amerykaninem, czy Niemcem, czy mieszczkiem, Henryk Semlin, handlowiec z Anglii nie w celach kupieckich, ale z powodu dokumentu, który w tej chwili spoczywał w mojej kieszeni. Dlaczego rozporządzał tylko jedną jego częścią i co się stało z drugą połową — na to pytanie nie umiałem odpowiedzieć... wystarczała mi świadomość, że na dokumentacie owym musiało komuś bardzo zależało, jeżeli z jego powodu podjęto podróż

przez Atlantyk.

Zamykając walizkę, poczułem pod palca mi jakiś twardy krążek, umieszczony z ręcznie pod wysciółką płócienną kieszeni bocznej. W pierwszej chwili sądziłem, że była to moneta, pomacawszy jednak krążek starannie, wyczułem na nim coś w rodzaju klamerci czy szpilki. Sięgnąłem znowu po szczyryk i oto oczom moim ukazała się mała srebrna gwiazdka, wielkości zwykłej odznaki wojskowej. Widniał na niej wryty napis:

OZ G

Abt VIIk.

Był to właściwy bilet wizytowy Dr. Semlina.

Trzymałem w rękach odznakę tajnej niemieckiej policji.

Obcokrajowiec, podróżujący po Niemczech, zawsze zwraca na siebie uwagę siódmego oddziału policji — sekcja ta nazywa się szumnie oddziałem politycznym. Zadaniem jej polega na strzeżeniu przed niebezpieczeństwem osoby monarszej i innych wyśokich dygnitarzy; i tak naprzykład w licznej świcie cesarza Wilhelma, towarzyszącej mu w czasie podróży do Anglii, zaprowało się zawsze dwóch lub trzech przedstawicieli tej sekcji.

Zakres działalności Siódmego Oddziału jest nader szeroki i sięga w rozmaite dziedziny życia, naogół spełnia on te wszystkie funkcje, które niemieckiemu Ministerstwu Spraw

Zagranicznych wydają się zbyt brudne, insp ruje często prasę, stoi też w bliskiej łączności z wojennym biurem wywiadowczym i od daje ogromne usługi całej defenzywie. Te wszystkie szczegóły stanęły mi jasno obecnie w pamięci, nie traciłem jednak czasu na rozważanie ich, lecz pakowałem pośpiesznie rzeczy do nieboszczyka, odznakę przypiąłem do szelek, kapelusz włożyłem na głowę, płaszcz przerzuciłem sobie przez ramię i, chwyciwszy walizkę w rękę, wymknąłem się pocichu. Za chwilę byłem już u siebie, z głową, rozpromienioną zapalem i chęcią zrealizowania nowego pomysłu.

Miałem w ręku klucz, który mógł mi otworzyć odrzwia zamkniętego ze wszech stron kraju — kraju w którym tak tajemniczo zginął mój brat. Jedno tylko pytanie absorbowało mnie od chwili znalezienia dokumentów Semlina: czy starczy mi dość sił nerwowych, żeby podszyc się pod nazwisko zmarłego i za jego amerykańskim paszportem dostać się do Prus? Odpowiedź na nie dała mi srebrna gwiazdka, wiedziałem bowiem że żaden Niemiec bez względu na stanowisko i rangę nie odmówi mi przejścia na widok srebrzystej gwiazdki, pochodzącej z Siódmego Oddziału. Oczywiście do niej winienem się uci kać dopiero w ostateczności — w normalnych wypadkach wystarczy powołać się na paszport neutralnego państwa. Wiedziałem że spryt mnie nie zawiedzie i że dam sobie sobie doskonale radę, skoro tylko raz dotknę nogą ziemi niemieckiej.

Pozostał jeszcze jeden fakt, z którym należało się uporać: fragment listu, spoczywającego w płóciennym pochwecie.

d. c. n.

STYCZEŃ

15

Niedziela

KALENDARZYK

2 po 3 Królach

Dziewczyna „z djabłem”

(a) W domu przy ul. Goplańskiej 8 za mieszkuje Ignacy Bogaczyk, którego mieszka nie oraz córka 16-letnia Stanisława są objektem zainteresowania całej niemal ludności Bałut.

Bogaczykówna obdarzona jest, według opowiadań rodziców i naocznych świadków niesamowitymi i nieznanymi wyjątkami własnościami.

Magnetyczny wpływ młodej dziewczyny oddziaływać nie tylko na otoczenie żywe lecz i martwe przedmioty, które wywołują stuki

poruszają się na dystans itd.

Wśród najniższych warstw ludności, u-tarło się w związku z tem mniemanie, że Bogaczykówna nawiedzona jest przez diabła który umieścił się w niej i należy drogą modłów wypędzić go.

Z drugiej strony sprawą niesamowitych własności Bogaczykówny zainteresowały się sfery naukowe, tudzież władze policyjne, które badając, czy nie zachodzi tu wypadek o-szustwa.

Sytuacja na giełdzie łódzkiej

Zwyzka na papiery państwowe

Tydzień ubiegły na giełdzie łódzkiej minął na ogół spokojnie, jedynie zanotowano pewne wahania w notowaniach pieniężnych jak również pewna zwyzkę na papiery państwowe.

Dolar na giełdzie łódzkiej w pierwszych dniach tygodnia zwykował i utrzymał się w granicach 8,93 — 8,935 8,94 a ostatnia znów zniżkował i notowany był na poziomie 8,93.

Funt w ubiegłym tygodniu zwykował, albowiem w pierwszych dniach notowany był w granicach 29,3 | 4, a pod koniec tygodnia 30 zł.

Marka niemiecka natomiast spadła do 212 Charakterystyczną jest rzeczą, że na ogół wszystkie papiery państwowe zwykowały. 4 proc. pożyczka dolarowa, która jeszcze w pierwszym dniu tygodnia płaćła 54,00, stop niwo szła w górę i przechodził kurs 55 00,

55,75 i obecnie 57,00.

Pożyczka 4 proc. inwestycyjna zwykowała również. W pierwsze dni płacono 102, 103, 104,50 105, obecnie spadły do 104,50.

Pożyczka 3 proc. budowlana w pierwszych dniach płaćła 42,75, 42,50 a ostatnio 41 50.

Obligacje 8 pożyczki m. Łodzi kształtowały się następująco: 44,50, zwykowały do 44,75 a ostatnio 44,50.

Papiery Banku Polskiego notowane były 87, 86,50 a w końcu tygodnia 86.

Kolej Elektryczna Łódzka notowania utrzymały się na niezmiennym poziomie i wynosiły 325,00, Saturn w dalszym ciągu bez zmian.

Należy zaznaczyć, że tendencja w ciągu ubiegłego tygodnia była mocna.

Baczność emigranci

Placówki Syndykatu Emigracyjnego, nadal rejestrują kandydatów na wyjazd w charakterze osadników na kolonie argentyńskie w Cordobie. Rodzina pragnąca wyjechać wraz partją osadników-kolonistów, musi się składać przynajmniej z dwóch osób zdolnych

do pracy na roli i musi posiadać poza opłatą kosztów przejazdu 150 dolarów. W sumie tej wliczony jest zadatek na 33 hektarową działkę ziemi (dol. 85), należność za 2 konie lub woły robocze, 1 krowę i 2 świnię (ogółem za inwentarz żywy dol. 30), jak również 15 dolarów na wyżywienie w ciągu najbliższych miesięcy na kolonji.

Koloniści korzystają z ulgowych przejazdów okrętami, płaćca bowiem po dol. 75 od osoby za całą kartę okrętową, a nie dol. 107 oraz otrzymują wize argentyńskie po cenach ulgowych t. j. zł. 43 70 (normalna wiza argentyńska kosztuje — zł. 305 60)

Najbliższy transport osadników wyruszy z Warszawy dnia 25 stycznia 1933 r.

Dokładnych informacji, dotyczących warunków kupna ziemi, warunków klimatycznych, formalności wyjazdowych oraz pomocy w wyrobieniu bezpłatnych paszportów zagranicznych, udzielają zupełnie bezpłatnie Oddział Syndykatu Emigracyjnego w Łodzi na ul. 6-go Sierpnia.

poszczególnych Izb.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że sprawozdanie to nie przedstawia się szczególnie albowiem rok 1932 upłynął pod znakiem kryzysu, w związku z czem zanotowano spadek obrotów spowodowany ograniczeniem się konsumpcji i produkcji.

Wobec tego, że i rok 1933 nie rozpoczyna się pod znakiem optymizmu, albowiem cały szereg przedsiębiorstw handlowych złożyło świadectwa handlowe i likwiduje się, obecnie należy spodziewać się dalszego pogłębiania kryzysu.

Sprawa ta na zjeździe ma być szczegółowo omówiona i niezawodnie opracowane zostaną projekty ewentualnych rozporządzeń wprowadzających zaradcze środki przeciw kryzysowi

Z głodu i zimna

(a) Na ulicy Rilsudskiego zasłabł z wycieńczenia i zimna 54-letni Franciszek Kurowski, bezdomny i bezrobotny. Chorego przewieziono do szpitala zapasowego

Na Bałuckim Rynku w poczekalni zasłabła z wycieńczenia i głodu 62-letnia Janina Kotowska, bezdomna przybyła z Łęczycy w poszukiwaniu pracy.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą w stanie osłabionym do szpitala zapasowego.

Trzeci wypadek zasłabnięcia z wycieńczenia i mrozu zdarzył się na ul. Dąbrowskiej. 49-letni Jan Kowalczyk zamieszkały w Młynku pod Łodzią wskutek osłabienia padł na chodnik. Przybyli na miejsce wypadku lekarz pogotowia udzielił choremu pierwszej pomocy

Przy ulicy Piotrkowskiej i Anny upadła wskutek wycieńczenia 24-letnia bezrobotna i bezdomna Klara Baumgarten. Przybyły lekarz pogotowia przewiózł chorą do szpitala zapasowego.

Wypadek przechodnia

(a) Na ulicy Dąbrowskiej uderzony został kawałem lodu spadającego z wozu przechodzący obok 14-letni Stanisław Jezierski, syn robotnika zamieszkałego przy ulicy Szarej 5.

Chłopiec doznał okaleczenia głowy oraz rąk, Rannego po udzieleniu pomocy przewieziono do domu.

Teatr i sztuka

TEATR POPULARNY

Dziś w niedzielę 2 przedstawienia o g. 4.15 i 8.15 wiecz. szlagierowej operatki R. Stoltza w 3 aktach „Peppina” ciesząc się olbrzymim powodzeniem, grana obecnie w Warszawie poraz 80.

Bilety do nabycia w Biurze Podróży „Orbis” Piotrkowska 65 i w kasie Teatru od g. 10 rano bez przerwy

PRZY NIEDOSTATECZNEJ FUNKCJI przewodu pokarmowego, katarze żołądka i kiszek, opuchlinie i stanach zapalnych, książki grubej, skłonności do zapalenia ślepej kiszki naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle pod brzuszem.

SŁUSZNE STANOWISKO.

Pan Ajerwaser opuszcza swą małżonkę po dwudniowym pobycie w Falenicy. Droga do stacji prowadzi przez las.

— Weź łaskę — radzi żona — czasy są takie antysemityczne...

— Nie wezmę!

— Powiadam ci, weź łaskę; ktoś może na ciebie napasać...

— Nie wezmę łaski i basta!

— Dlaczego nie chcesz wziąć?

— Dlaczego?! Mam może brać łaskę, którą mi ja wyrwali i tłukli po głowie?!

Porównanie z małpą egzotyczną

Ludzie wbrew polskiej rzeczywistości, wolności, sanacji państwa chcą jakos żyć...

Przeważnie starają się tacy przedstawiciele narodu idiotów o uczciwe zdobycie środków do życia i nad tem wysilają umysł.

Chcą zarobić uczciwie, więc między innymi handlują łaząc po domach. Niema zdać się takiej gałęzi handlu i przemysłu, której by nie wykorzystano.

Sprzedają też wszystko: mydło, narzędzia chirurgiczne, kiełbasę i jedwabie, senniki egipskie i środki na przeczyszczenie.

Co dnia, a czasami i kilkakrotnie dziennie, wycze się taki gość z teka i oferuje najprzeróżniejsze akcesoria.

Ktoś mnie zaczepia przed bramą domu.

— Uj! jak pan źle wygląda. Co z panem jest?

— Dziękuję jestem zdrow!

— Co znaczy zdrow? Co? Pan się musi dotychczas z leczeniem.

— Kiedy ja jestem zdrow.

— Tego nie można nigdy wiedzieć. Pan może mieć angynę, tyfus i azjatyckę cholere, a odczuwać się jak szwargotliwe ptasze.

— Ależ ja jestem zdrow.

— Oj paniel! Co znaczy zdrow?! Pan przeczytaj te lekarskie księgi 1200 chorób, za jedno 60 złotych na dwadzieścia rat. To pan zaraz swoje niedyspozycje znajdzie.

— Nie kupię księgi.

— To kup pan stary testament z ilustracjami Patrz pan Mojżesz lata z tablicami, a nioty, Izaak z cielakiem złoczystym i miecz Cholerofermesa, wszystko razem za 50 zł.

— Znam, nie potrzebuje.

— To może serwisy fajansowe z różem i Bismarkiem?

— Nie!

— Rachnydła orientalne, zapachy weneckie?

— Nie!

— Mygdały do czastków?

— Nie! niel!

— Biusthalter?

— Precz nędzniku nie kus!

— Dziś zawitał znów do mnie jeden.

— Czy pan wie co pan ma we szrodku pod włosiem?

— Nie wiem.

Polowanie na krokodyla

Najstraszniejsze są rzeczy, których się dobrze nie zna, które fantazja na podstawie tego, co się czytało, albo słyszało, wyolbrzymia do rozmiarów niekiedy wprost gigantycznych.

„Krokodyl” łączy się w naszym polskim umyśle z pojęciem czegoś dzikiego i krwiożerczego, czegoś, co tylko czyha na człowieka, ażeby go na miazgę zemleć mocnymi szczękami.

A jednak sprawa nie przedstawia się aż tak groźnie.

Przedewszystkiem krokodyl nie przepada zbyt namiętnie za mięsem ludzkim. A już żeby miał napadać na człowieka, toco wymysł potroszę. Zdarza się cprawda, że jakiś stary aligator, nie będąc dosyć ruchliwym na to, ażeby mógł zaspokoić głód polowaniem na ryby i skorupiaki idzie na ląd i tu poczyna szukać za żerem, lecz są to wypadki rzadkie. Większość krokodyli żyje spokojnie we wodzie i nie zaczepiana bezpośrednio, nie o kazuje zazwyczaj nawet wobec kąpiących się bezbronne wrogich zamiarów. Pozostaje to zresztą w związku ze sposobem ich życia; krokodyla bowiem, o ile nie wygrzewają się na słońcu, mieszkają w zagłębieniach przybrzeżnych w głębi 1—1 i pół metra pod powierzchnią wody.

Istnieją ludzie, którzy pływając, bez broni, ujarzmiają i chwytają przeszło dwumetrowe krokodyla. Polowanie takie jest na porządku dziennym w Panamie, w Costa Rice, w okolicach bagnistych Florydy. Jedni uprawiają je zawodowo, inni dla sportu. „Zawodowcy” odznaczają się najdoskonalszą techniką, jako, że najwięcej mają w tym kierunku wprawy i najbardziej zależy im na złapaniu doborowych egzemplarzy, kupowanych następnie za dolary przez właścicieli menażerii i ogrodów zoologicznych.

Jakże się takie polowanie odbywa?

Tu odróżnić musimy dwa sposoby łapania

— To kup pan te lekarskie biblioteki. Model czola męskiego w dwunastu kawałkach całe rozkładane. Powstanie ludzkie z porównaniem z małpą egzotyczną.

Straciłem cierpliwość i wylałem go ze schodów. Teraz sprawa według nowego kodeksu najmniej 2 lata. Dz. Wileń

nia krokodyli: jeden odbywa się we wodzie, drugi na lądzie, kiedy te wygrzewają się na słońcu. Pierwszy sposób stosuje się wyłącznie do krokodyli młodych, których długość nie przenosi 2 i pół metra. Większe krokodyla można też łapać w ten sposób, zwiększa się przytem jednak ryzyko dla pływaka, iż zostanie wciągnięty w głąb wody.

Przyjmijmy, że polowanie odbywa się rano i krokodyla spoczwiają w swych jamach podwodnych.

Młody, rosły, silny mulat, rzuca się do wody i znika na chwilę pod powierzchnią. Je dynem narzędziem jakie zabrał ze sobą, to długi na 20 do 30 cm. kijek, zaostrzony na obu końcach. Kiedy człowiek spotka się pod wodą oko w oko z krokodylem, zwierzę jest przez chwilę jakgdyby osłupiałe ze zdumienia. Po chwili dopiero otwiera paszczę i jednym susem rzuca się na człowieka. Czeka go jednak niespodzianka; ręka z wyciągniętym prostopadłym kijkiem, który mu się wbija w szczęki i nie pozwala ich zamknąć. Oto cały „trick” unieszkodliwiający potwora i czyniący go powolnym nurkowi, który chwytą go mocno pod pachę i wyciąga na powierzchnię. Cała siła krokodyla utajona jest bowiem w paszczęce i kiedy sparaliżuje się jej ruchy, przestaje on być — do pewnego stopnia — niebezpiecznym.

Na krokodyla stare i doświadczone poluje się inaczej.

Kiedy wygrzewa się taki przyjemniaczek na piasku, zarzuca mu łowca pętlę na głowę i zaciska ją mocno, ażeby unieszkodliwić jego szczęki. — Czyni to z wody. Potem podjeżdża paru ludzi łódkami i — po dłuższym lub krótszym zmaganiu się z potworem — wciągają olbrzyma do przygotowanej poprzednio klatki. Nie trzeba dodawać, że i ten drugi rodzaj polowania wymaga nadzwyczajnej zręczności i odwagi.

SPRAWA OSOBISTA.

Chciałbym zobaczyć się z panem Dryndalskim w sprawie osobistej.

W osobistej? To będzie trudno, bo pan Dryndalski nie ma pieniędzy!



KRONIKA NAUKOWA

O budowie świata

Tworzywem wszystkich ciał jest materia. Materię uważano za miejsca szczególnego skupienia i zgęszczenia pola elektromagnetycznego czyli skupienie sił elektrycznych.

Pole magnetyczne jest terenem działania sił elektromagnetycznych, jest podstawą wszystkich zjawisk i rzeczy.

Pierwiotki chemiczne, z których zbudowane są wszystkie ciała, dają się ułożyć w pewien system, według wzrastającego ciężaru atomowego, przyczem pierwiastka perjodycznie się powtarzają.

Wszystkie rzeczy na świecie zbudowane są z coraz to mniejszych czasteczek, a najmniejsze z nich jednorodne nazywamy atomami pierwiastków. Atomy mają jądro oraz elektrony. Ilość elektronów przynależnych do atomów może wynosić od 1 do 92, stąd różna nazwa 92 pierwiastków. Np. beryl ma jądro atomowe złożone z 4 elektronami. Atom wodoru ma jądro z 1 elektronem. Atom azotu ma jądro z 7 elektronów. Atom węgla ma

jądro z 6 elektronów. Widzimy więc, że w pierwiastkach zachodzą różnice ilościowe elektronów w atomach. Elektrony krążą na kształt planet wokół jądra atomowego. Magnetyzm to właściwości pierwiastków, mających od 26 do 28 elektronów.

Promieniotwórczość to właściwości pierwiastków, mających od 83 do 92 elektronów. Można oddzielić elektrony od jądra atomowego każdego pierwiastka czyli unicestwić atom materji, tj. najmniejszą czasteczkę materji, ale wtenczas w miejsce struktury atomowej pokazuje się w tej czasteczce swoisty rodzaj promieniowania, czyli materja przemienia się w energję, promienie 10 milionów razy krótsze od promieni Roentgena. Rozbity dotychczas atom berylu przemienił się w promienie czyli energję. Uran (92) rozbity wydaje 40 miliardów atomu helu o szybkości 20.000 km na 1 sekundę. (Tu jest przemiana pierwiastka uranu w hel.) Nie znamy sposobów rozbijania wszystkich atomów i sposobu przemiany jednych pierwiastków w inne. Widzimy więc, że materja jest w pewnych ściśle określonych warunkach tworzywem promieniotwórczym, jest energją. Gdybyśmy mogli 1 kg węgla przetworzyć bez udziału tlenu na promieniotwórczą materję, to znaczy zamienić materję w energję to siał teź możnaby opalić

fabryki i kuchnie w Polsce w ciągu kilku miesięcy.

1 tona węgla w czystym tlenie daje 18 miliardów razy mniej energii niż unicestwienie 1 tonny węgla.

Wyswobodzona energia z danego skupienia atomowego jest niepojęcie wielka, stąd przywiązują wielkie nadzieje do sposobów i wyników rozbijania atomów ciał. Wystarczy podobno, aby w ciągu 1000 lat jeden atom uranu w specjalnych warunkach rozłożył się w energję, co podtrzymywałoby wciąż istnienie systemu słonecznego.

W systemie wszechświata dokonuje się ustawicznie zagłada, unicestwienie materji i tworzenie nowych form materji według stałego matematycznego wzoru. Promienie kosmiczne powstają podczas przemiany jednych pierwiastków w drugie oraz podczas unicestwienia materji, t. j. podczas zlania się we wnętrzu atomów protonu z elektronem, co po ciąga za sobą z gładę obu oraz wytworzenie się olbrzymiej ilości energii w postaci promieniowania. Promienie te przenikają płyty ołowiane 5 m. grube, jako niesłychanie krótkie.

Poza układem Drogi Mleczanej w mgławicach unicestwienie materji odbywa się w wielką skalę. Promieniowanie kosmiczne odgrywa w życiu Wszechświata pierwszorzędną rolę.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Krzyżcie Chiny
TEATR KAMERALNY — Szczęście od jutra

TEATR POPULARNY — Lepiej być musi
JAR — Wesoły karnawał
MELODRAM —

KINA

CASINO — Księżna Łowicka
CAPITOL — Nenita, kwiat Hawanny
MIMOZA —
CZARY — Pod wrogiem sztandarem

GRAND-KINO — Pod fałszywą flagą
LUNA — Wiktoria i jej Huzar
CORSO — Kawalerowie dzikiego Zachodu

PAN — Człowiek małpa
STYLOWY — Rok 1914
OSWIATOWY — Pat i Patachon

LUDOWY — Człowiek z tłumy
BAJKA — Rok 1914

RAKIETA — Królowa dancinów
PALACE — Flip i Flap

PRZEDWIOSNIE — Braterstwo ludów

SPENDID — 100 metrów miłości
ADRIA — Małenka z Montparnasse

METRO —
Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły zczasu redakcje o zmianie programu.

—100—

Giełda warszawska

WARSZAWA, 14 stycznia 1933 r.
Wahoty: Dolar St. Zjednoczonych 8,94

Dewizy:	Gdańsk	173,35
	Belgia	123,70
	Holandja	359,00
	London	29,90
	Nowy Jork	8,929
	Paryż	34,85
	Praga	26,42
	Szwajcaria	171,95
	Włochy	45,75
	Czerwoniec	4,40

O obroty małe, tendencja
mocniejsza — Dolar w obrotach pozagiełdo-
wych, — 8,92 1/2 — Rubel zło-
ty 4,66 — W obrotach prywatnych: rubel
srebrny 1,31 100 kopiejek bilonu srebrnego
0,56 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-
kowych 212,90 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	54,25
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	109,00
4 proc. poz. inwestycyjna	102,75
5 proc. poz. konwersyjna	41,50
6 proc. poz. dolarowa	56,00
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	99,50 (wpr.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	45,25
8 proc. L. Z. m. Łodzi	44,00
10 proc. m. Radomia	40,00
8 proc. L. Z. Kielc	39,00
8 proc. m. Piotrkowa	50,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	37,00

Akcje:

Bank Polski	87,50
Lilpop	9,50
Stachowice	7,50

Dla pożyczek państwowych tendencja

niejedn. dla listów zastawnych utrzymano,
Obroty akcjami słabsze.

OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak
również wykonywuje wszelkie roboty
w zakresie ogrodnictwa wchodzące
oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunków
w większych i mniejszych ilo-
ściach po niskich cenach.

L. HNATKIEWICZ,
BRATERSKA 1/3.

Przez radio

Łódź, 15 stycznia 1933 r.

10,00	Nabożeństwo z Wilna
11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,10	Urz. Kom. PIM
13,20	Poranek symfoniczny
15,10	Kom. Państw.
15,25	Wiad. sportowe
15,35	Słuchowisko
15,50	Muzyka wiejska
16,00	Płyty
16,40	Odczyt
17,00	Audycja dla chorych
17,30	Komunikat dla żeglugi i rybaków
17,40	Odczyt
17,55	Program na dzień nast.
18,00	Muzyka lekka
19,00	Rozmaitości
19,25	Słuchowisko
19,45	Prasowy Dziennik Radiowy
20,00	Muzyka lekka
20,15	Transmisja z Filh. Warsz.
24,00	Muzyka taneczna

SKLEP Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.
poleca: pończochy jedwab-
ne, fildecos, skarpetki mę-
skie, pończochy dziecięce,
rękawiczki wełniane,
sweetry i pończochy. Ce-
na bardzo przystępna oraz
przyjmuje pończochy do
reperacji.

Czy choroby płucne są uleczone???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie
długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod po-
wyżym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Fin-
senowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostep-
ny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpią-
cy otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy
napisać pocztówkę (otrenkowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

FUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.

BEZ ODSZKADKOWANIA
mieszkania, sklepy, lokale
handlowe biurowe, fab-
ryczne, pokoje z klatki
schodowej poleca Biuro
"POLRUCH" Al. Kościu-
szki 27 tel. 141-01

URZĘDNICY

ROBOTNICZY

Pamiętaj-
cie, że

MEBLE

gwarantowane po
cenach konkuren-
cyjnych kupicie
tylko we firmie

F. NASIELSKI

RZGOWSKA Nr. 2
Telefon Nr. 143-08

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA: Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapic

Wszystko jak najtaniej u M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3

Bielizna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki
szale, szelki, parasolki, wszelka galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materiałów białych.
Trykotowe kombinacje 1 zł Koszulki damskie 1,70 zł Koszule męskie 4,50 zł Rękawiczki wełniane od 1 zł

Ogłaszajcie się w „PRĄDZIE”!

Dlaczego wszyscy kupują bieliznę „Wina“?

najtrwalszą
najwytworniejszą
i najtańszą

Wyłączna sprzedaż towarów
secunda, brak i resztek

|| Polecamy nasze znane gatunki towarów ||
|| a zwłaszcza marki O. K. ||

Uskuteczniamy wysyłki do Rosji na pod-
stawie umowy z przedst. handl. Z. S. R. R.

KONSUM
PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.
ROKICIŃSKA 54a Dojazd Tramwajami 10 i 16

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej
można ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79. —: Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

posiadać. detalicznie sprzedają zółwek trwały na wodę

Kto cierpi na przepuklinę, powinien nosić odpo-
wiedni i dobrze zrobiony pasek

Pracownia ortopedyczna
istniejąca od 1886 r.

ST LEWIŃSKA. ŁÓDŹ, ul. Nowot 38a

Wyrabia paski rupturowe wszelkiego ro-
dzaju i w różnych gatunkach dla mężczyzn,
kobiet i dzieci. Opaski damskie wykonane
podług wymagań Sz. P. T. lekarzy. Paski
pooperacyjne, elastyczne, podtrzymujące,
przeciw obwisłości, urabiające figurę i t. p.
Prostotrymacze, gorsety, a la „HESSINGA“,
wkładki sprężynowe na płaskie stopy. —
Supensorja — Patent: Bandaż „Elasta“
przeciw żylakom, gruczolom dla zreforma-
— wania i uczupienia zgrubiałej nogi. —



Handel w kodeks

z koncesją, urządzeniem
i towarami do sprzedania
Oferty pod „DOBROBYT“.

**Dr. Feliks
SKUSIEWICZ**

ANDRZEJA II.
Telefon 137-43

Choroby skórne wenerycz-
ne i moczopłciowe
godz. przyjęć 9.30—11 rano
— 7.30 po poł.

Potrzebna lepsza, wykwa-
lifikowana

sluzaca

z dobrem gotowaniem.
Wiek: do 30 lat. Świadc-
stwa wymazane

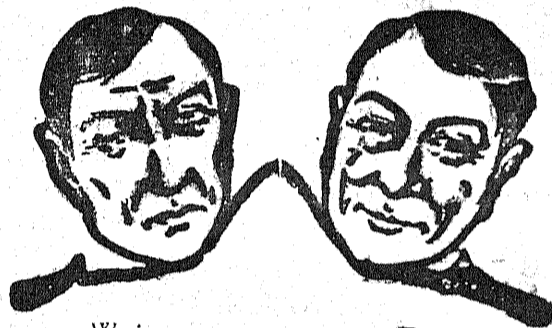
Zachodnia 64, m. 2.
Zgłaszać się od 10—2 pp.

BUCHALTERJI

gruntownie wyucza za 30
zł. Nauka pisania na ma-
szynie 10 zł. Biuro „Ko-
deksopol“, Cegielniana 25

INSTRUMENTY muzycz-
ne najtaniej sprzedaje pra-
cownia instrumentów mu-
zycznych Feliksa Boniewi-
cza, Łódź, ul. Targowa 38
dla szkół, nauczycieli i uc-
zni ustępstwo.

SPRZEDAM tanio używa-
ne kanapy, leżaki i 2 łóż-
ka żelazne z materacami
oraz nowe otomany, nowo-
czesne tapczany i fotel,
— łóżka. Wykonanie so-
lidne. Na dogodnych wa-
runkach. Tapicer Gwoź-
dziński Gdańska 77



Wpierw

Teraz

Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są
liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia
cierpienia nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam

zupełnie bezpłatnie

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Wyświadczone przez (właśc. wspaniale) świadczą tem, jak cennymi i skutecz-
nymi są zawarte w tej broszurce skrzętnie, sumienne doświadczenia dla do-
bra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

licz jego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztrągnięcie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięciowe
nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle
w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne
objawy, ten

powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz
pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga.
Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

ERNEST PASTRAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13
Oddział 948

Rzeźnie Miejskie

Łódź, ul. Inżynierska nr. 1

polecają:

Chłodnie dla przechowywania mięsa, masła i t. p.
Mroźnie dla ryb
Lód sztuczny
Krew suszono-mielona
Mączkę mięsno-kostną

Zarząd: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 102—81

Targowisko: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 175—51

Chłodnia: ul. Wołowa nr. 12, tel. 190—16